

KS. ANTONI REGINEK
Katowice, UŚ

SŁOWO POŻEGNANIA WYGŁOSZONE PODCZAS UROCZYŚCÍ POGRZEBOWEJ KS. PROF. KAROLA MROWCA CM

Śp. Ksiądz Profesor Karol Mrowiec CM był współinicjatorem powstania Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych, a w ostatnich latach piastował godność Honorowego Członka. W imieniu całego gremium Stowarzyszenia, a także jako jeden z grona licznych studentów Księdza Profesora — z jego muzykologicznej szkoły, pragnę wypowiedzieć słowo serdecznego wspomnienia i pożegnania.

Co w gronie uczniów mogło najbardziej imponować w postawie Mistrza? Przede wszystkim niezwykła kompetencja i bogactwo wiedzy, naukowa dociekliwość i badawcze fascynacje, zwłaszcza w odkrywaniu „białych plam” — zapomnianych przekazów źródłowych śpiewów gregoriańskich i pieśni kościelnych, innych, nieznanych dotąd zaułków wiedzy, szczególnie w dziedzinie muzykologii kościelnej. Dlatego też tak bardzo leżała mu na sercu ważna misja, aby wydobywać na światło dzienne zasługi licznych muzyków kościelnych, których nazwiska często niesłusznie odchodziły w zapomnienie. Z badawczymi inspiracjami zawsze szły w parze: naukowa dyscyplina i pisarska rzetelność — stojące na straży poprawności i prawdy. Imponujący profesjonalizm naukowy, ale także promieniująca ludzka dobroć i życzliwość to cechy, którymi ujmował swoich studentów, chętnie dzieląc się bogactwem swojej nieprzeciętnej wiedzy.

Znane są szerokiemu gremium muzykologów polskich i zagranicznych naukowe dokonania Księdza Profesora. Cenione są też jego utwory muzyczne, śpiewy i pieśni religijne pobrzmiewające w naszych świątyniach. To są te dzieła życia doczesnego, które idą za nim w wieczność, a dla nas, potomnych, wciąż będą pozostawać źródłem szacunku, pamięci i niewątpliwie także twórczej inspiracji.

Profesor Karol Mrowiec miał również stałą świadomość godności kapłańskiej, piastowania daru i zadania kapłańskiego posłannictwa. Mówił o posłudze kapłańskiej z wielkim szacunkiem, podobnie zresztą o przynależności do swojej rodziny zakonnej Misjonarzy św. Wincentego á Paulo. Dawał świadectwo wierności i gorliwości kapłańskiej aż po kres swych dni.

Pośród licznych ozdobnych tablic umieszczonych w tutejszej świątyni, a upamiętniających naszych wielkich rodaków, znajduje się także tablica poświęcona czo-

łowemu pocie polskiego sentymentalizmu — Franciszkowi Karpińskiemu. Z jego pieśni nabożnej *Przy pogrzebaniu umarłego* pewne słowa stały się hasłem — toposem uwiecznianym na grobowych mogiłach. Pragnę, aby te słowa, nieco sparafrazowane, stały się dziś również treścią serdecznego pożegnania, w duchu tajemnicy paschalnej: „Niedługo bracie, wspaniały i Kochany nasz Księżę Profesorze, z tobą się ujrzymy, jużes tam doszedł, my jeszcze idziemy. Trzeba ci było odpocząć po biegu! Ty wstaniesz, boś tu tylko na noclegu!”